

Brakuje przypraw

Data publikacji: 9.08.2005 0:00



brak zdjęcia

Przyjechał do Polski na wakacje, ale został na dłużej. Mieszka z żoną w Wiśle, gra w IV-ligowym Beskidzie Skoczów. 31-letni Marokańczyk, **Salah Sibouih** próbuje swoich sił w naszym kraju. Na boisku i w życiu. Pomaga mu żona Mariola, rodowita Wiślanka. Jak mówi, największy kłopot jest z jedzeniem. Przyprawy Salah przywozi z Maroka. *"Trudno się mu przyzwyczaić. Mieszkaliśmy razem w Maroku 2,5 roku, więc to ja gotuję"*- mówi **Mariola Sibouih**. Salah grał wcześniej w I-ligowym FC Rabat. Trener **Henryk Kasperczak** powołał go nawet do reprezentacji Maroka. W Polsce chciałby spróbować swoich sił w wyższej klasie rozgrywkowej. Jak mówi **Ryszard Kłusek**, szkoleniowiec Beskidu, problemów z dogadaniem się z zawodnikiem nie ma. *"Salah rozumie po polsku, tylko jeszcze nie mówi w naszym języku. Dogadujemy się też po angielsku i francusku"*- mówi Kłusek. *"Najbardziej podoba mi się w Polsce... pogoda. Lubię gdy pada deszcz. W Maroku jest bardzo gorąco"*- mówi Salah.